Cena egzemplarza 25 Øre

POLACY W DANJI

Ilustrowany miesięcznik, poświęcony sprawom wychodźtwa polskiego w Danji

Organ Związku Polaków i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Danji

Cześć Ojczyźnie!

NR. 6/9 CZERWIEC-WRZESIEŃ 1934 R ROK II

II ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, odbył się w sierpniu rb. II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy.

Na Zjeździe tym wychodźtwo polskie w Danji reprezentowane było przez dwóch delegatów: p. Stefaniuka z Nakskov i p. Garygę z Haderslev.

W przyszłym numerze, który ukaże się już za dni kilkanaście, znajdą Czytelnicy obszerne sprawozdanie ze Zjazdu.

W numerze niniejszym umieszczamy poniżej rezolucje i wnioski, które delegaci Związku Polaków w Danji przedłożyli Zjazdowi.

Pozdrowienia i wyrazy hołdu dla Ojczyzny i jej kierowników

Wychodźtwo polskie w Danji, związane węzłami głębokiego uczucia z Ojczyzną, śle Polsce za pośrednictwem swoich delegatów wraz z najserdeczniejszemi pozdrowieniami słowa podziwu dla dokonanych prac, wyrazy radości z powodu wielkiego znaczenia, zdobytego w świecie, oraz życzenia najgorętsze dalszej jaknajwiększej pomyślności.

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Prof. Ignacemu Mościckiemu, wychodźtwo polskie w Danji przesyła zapewnienia czci głębokiej i szczerego oddania, a ukochanemu Wodzowi Narodu, Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, wyrazy hołdu, uwielbienia i najgłębszej wdzięczności.

Podziękowanie dla Rządu Rzeczypospolitej

Związek Polaków w Danji składa w imieniu wychodźtwa na ziemiach duńskich serdeczne podziękowanie Rządowi Rzeczypospolitej za troskliwą opiekę nad Polonją duńską, prosząc jednocześnie o dalszą pomoc, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa.

Do utrzymania istniejących szkół polskich i pracy nad młodzieżą pozaszkolną wychodźtwo polskie w Danji przywiązuje szczególną wagę, to też Związek Polaków w Danji gorąco prosi Rząd Polski, by opieka oświatowa nie uległa dalszemu ograniczeniu.

Podziękowanie dla Rady Organizacyjnej

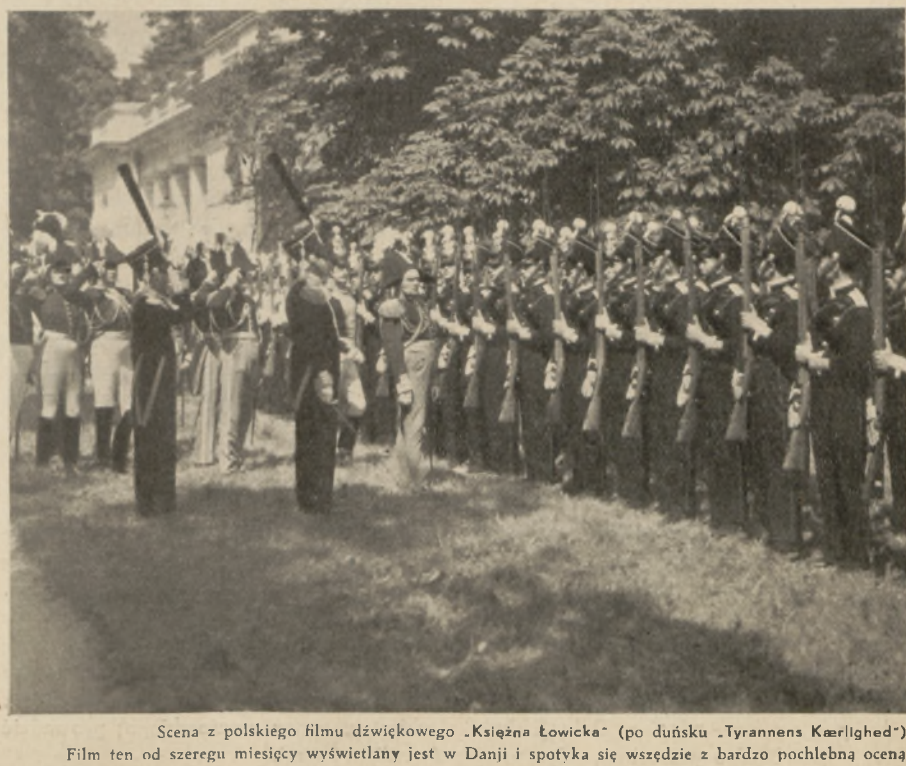
Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich składa Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy z Panem Prezesem Władysławem Raczkiewiczem, Marszałkiem Senatu, i Panem Dyrektorem Biura, Stefanem Lenartowiczem, na czele, gorące podziękowanie za opiekę, pomoc i wszelkie trudy, poniesione dla dobra Polonji duńskiej.

W sprawie Światowego Związku Polaków

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich z radością wita założenie Swiatowego Związku Polaków, uważając organizację tę za bardzo pożądaną i mając nadzieję, że odegra ona w życiu wychodźtwa i jego stosunkach z krajem doniosłą i nader pożyteczną rolę.

W sprawie bibljotek

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich wnosi, by Swiatowy Związek Polaków zajął się tworzeniem bibljotek wędrownych dla organizacyj wychodźczych — na wzór księgozbiorów im. Okołowicza, rozsyłanych w swoim czasie przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne.



Scena z polskiego filmu dźwiękowego „Księżna Łowicka" (po duńsku „Tyrannens Kærlighed")
Film ten od szeregu miesięcy wyświetlany jest w Danji i spotyka się wszędzie z bardzo pochlebną oceną.

W sprawie zwrotu pożyczek państwowych

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich prosi władze polskie o zarządzenie, by emigranci, którzy wpłacili w swoim czasie pożyczkę państwową a obecnie znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem, otrzymali zwrot pożyczki z należnemi procentami poza ewent. ustaloną kolejnością zwrotów, o ile przedstawią zaświadczenie Głównego Zarządu Związku Centralnego lub biura Rady Porozumiewawczej towarzystw, potwierdzone przez odnośny urząd konsularny.

Sprawa ta posiada wielkie znaczenie dla wychodźtwa polskiego w Danji, które wpłaciło w latach 1919—1922 około 800.000 koron d. pożyczek państwowych. Wielu z subskrybentów znalazło się wskutek kryzysu, choroby lub inwalidztwa w ciężkiej sytuacji finansowej i pilnie potrzebuje zdeponowanych w swoim czasie oszczędności.

W sprawie zwrotu oszczędności, ulokowanych w P. K. O.

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich prosi Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie o zmianę postanowień, dotyczących książeczek oszczędnościowych, wydanych na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 15 marca 1927 r (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 209), w tym kierunku, by emigranci, którzy znaleźli się w ciężkiem położeniu materjalnem, mogli otrzymać zwrot kapitału i należne procenty, mimo że numery posiadanych przez nich książeczek nie zostały wylosowane.

Warunkiem otrzymania zwrotu depozytu byłoby przedstawienie zaświadczenia, wystawionego przez Zarząd Główny Centralnego Związku lub biuro Rady Porozumiewawczej towarzystw, stwierdzającego ciężką sytuację materjalną petenta. Zaświadczenie to byłoby potwierdzone przez właściwy urząd konsularny.

W sprawie wydziału pomocy prawnej przy Światowym Związku Polaków

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich wnosi o utworzenie przy Swiatowym Związku Polaków wydziału pomocy prawnej, który za niewielkiem honorarjum prowadziłby sprawy prawne wychodźców jak wydobywanie należności, spadków itp., pośredniczyłby w sprzedaży odziedziczonego gruntu i t. d.

Instytucja taka — zdaniem Polonji duńskiej — jest bardzo potrzebna, gdyż prowadzanie tego rodzaju spraw drogą inną w większości wypadków przekracza możliwości finansowe wychodźcy.

W sprawie funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich wnosi, by wpływy z corocznej zbiórki w kraju na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą były podzielone między wszystkie tereny, na których istnieją szkoły polskie, w stosunku do ilości szkół polskich, istniejących na tych terenach.

W sprawie duszpasterstwa polskiego

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich zakłada wobec przedstawicieli władz ojczystych, duchownych i świeckich, oraz wszystkich uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy, uroczysty protest przeciwko akcji wynaradawiającej, prowadzonej przez większość duchowieństwa katolickiego w Danji, narodowości przeważnie holenderskiej i niemieckiej.

Związek Polaków w Danji zaznacza, że wśród 80 księży katolickich, pracujących na terenie duńskiego wikarjatu apostolskiego, jest zaledwie 2 księży Polaków, choć Polacy stanowią przeszło 1/3 ogólnej liczby katolików w Danji.

Z kościołów, zbudowanych w wielkiej części za pieniądze polskie, usuwa się język polski, zwalcza organizacje i szkoły polskie, stwarza rozdwojenie wśród Polaków, a w zeszłym roku zaszedł nawet wypadek szarpania i sponiewierania w kościele umundurowanych harcerzy polskich przez proboszcza — Holendra.

Związek Polaków w Danji zwraca się przeto do wszystkich czynników kompetentnych w kraju z gorącą, serdeczną prośbą o pomoc i usilne starania, by wreszcie stało się zadość sprawiedliwości i Polacy w Danji uzyskali w całej rozciągłości słusznie przysługującą im polską opiekę duszpasterską.

O ile sprawa ta nie zostanie wkrótce pomyślnie załatwiona, możliwem będzie uratowanie zaledwie niewielkiej części młodego pokolenia przed wynarodowieniem.

W sprawie nauczycielstwa

Związek Polaków w Danji prosi, by władze rządowe delegowały na tereny wychodźcze tylko takie siły nauczycielskie, które prócz kwalifikacyj zawodowych posiadają specjalne kwalifikacje do pracy kulturalno-oświatowej i organizacyjnej na wychodźtwie (mogą objąć kierownictwo chóru, orkiestry, teatru amatorskiego; prowadzić świetlicę; i t. p.).

W sprawie pomocy teatrom amatorskim

Związek Polaków w Danji wnosi o utworzenie przy Swiatowym Związku Polaków wypożyczalni kostjumów teatralnych dla polskich teatrów amatorskich na wychodźtwie, wraz z poradnią dla kierowników tych teatrów, która naprzykład opracowywałaby zestawienia sztuk, szczególnie nadających się do wystawienia na terenach wychodźczych.

W sprawie wypożyczalni filmów i przeźroczy

Związek Polaków w Danji wnosi o utworzenie przy Swiatowym Związku Polaków wypożyczalni filmów i przeźroczy, z której mogłyby korzystać organizacje polskie zagranicą, ew. za pośrednictwem centralnych terenowych władz organizacyjnych.

W sprawie darów

Związek Polaków w Danji prosi, by organizacje w kraju, opiekujące się wychodźtwem, przesyłały paczki z darami jak książki, opłatek, obrazy i t. p. do Zarządu Głównego Związku Polaków, wzgl. do Rady Opiekuńczej Stowarzyszeń Młodzieży.

Dotąd przesyłano niejednokrotnie paczki — zwłaszcza w okresie Bożego Narodzenia — na ręce osób, prowadzących walkę przeciw polskości, co — rzecz jasna — wywoływało w kołach wychodźtwa zdziwienie i rozgoryczenie.

W POLU

Biją dzwony... huczą dzwony...
Idę polem zamyślony,
A promienna fala zboża,
Jak złotego przestwór morza,
Szumi u mych stóp...

Ziemio moja! Ziemio moja!
Z tobą święty wziąłem ślub!
Biją dzwony... huczą dzwony...
Błękitnieje wdali las,
Pieśnią sosen rozmodlony...

Ziemio moja! Pola moje!
Niebo moje! Słońce moje!
Lesie mój daleki...
Syn Piastowy — oczy poję
Urokami waszych kras!

Dźwięczą spiże rozdzwonione
W południowej chwili spieki...
Niechaj będą pochwalone
Pola moje, niebo moje,
Lasy moje, góry, rzeki...

Zdzisław Dębicki.

W sprawie przepisów, dotyczących przesyłki darów

Związek Polaków w Danji jako reprezentacja wychodźtwa na ziemiach duńskich prosi władze rządowe o zmianę przepisów, dotyczących przesyłki używanych rzeczy z zagranicy dla niezamożnych osób w kraju, przeważnie rodziny.

Obecne przepisy, wymagające przedłożenia w konsulacie świadectwa ubóstwa adresata, sporządzenia spisu rzeczy, zaświadczenia tego spisu przez Konsulat i uiszczenia opłaty konsularnej w wysokości 5 złotych zanadto utrudniają wysyłkę, a zdarzające się nieraz wypadki niehonorowania zaświadczonych spisów przez polskie władze celne narażają wysyłających na znaczne koszta i wywołują niezadowolenie.



Tegoroczne „Święto Morza" w Gdyni przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ign. Mościckiego. Na zdjęciu widoczne tłumy uczestników w czasie uroczystej Mszy św. W głębi bulwar nadmorski i urządzenia portowe. Na lewo P. Prezydent Mościcki.

PORT W GDYNI

Dokończenie.

Urządzenia magazynowe portu gdyńskiego obejmują magazyny dla krótkoterminowego składowania w pierwszej linji nabrzeży, oraz magazyny w drugiej linji nabrzeży, przeznaczone dla długoterminowego składowania. Niskie stawki składowego, zwłaszcza w magazynach długoterminowych Wolnej Strefy, pozwalają towarom na wyczekiwanie odpowiedniej konjunktury sprzedaży lub kupna. Ogólna powierzchnia użytkowa magazynów w porcie wynosi ponad 160.000 m². Magazyny te swą konstrukcją dostosowane zostały do rodzaju towarów, jakie w nich mają być magazynowane. Przewidziana jest również budowa dalszych magazynów.

Prócz wspomnianych urządzeń magazynowych port gdyński posiada 2 zakłady chłodnicze: chłodnię rybną wraz z salą aukcyjną dla ryb oraz chłodnię portową dla konserwacji produktów rolnych, mogącą dotychczas pomieścić 700 wagonów towaru. Chłodnię tę podwyższa się obecnie o 2 kondygnacje tak, że po skończeniu będzie zdolna pomieścić 1.100—1.200 wagonów i tem samem stanie się **największą chłodnią portową w Europie.**

Władze portowe, wzorując się na tendencjach powojennych niemal wszystkich większych portów Zachodniej Europy, stworzyły w porcie gdyńskim warunki dla rozwoju przemysłu, opartego na przeróbce surowców lub uszlachetnieniu półfabrykatów pochodzenia zamorskiego.

Dotychczasowe wysiłki w tej dziedzinie dały pomyślne rezultaty. Są tu reprezentowane następujące gałęzie przemysłu: Łuszczarnie Ryżu o zdolności przetwórczej 150.000 t rocznie, przerabiające ryż surowy, importowany bezpośrednio z kolonij brytyjskich Buruny. Ryż łuszczony idzie na potrzeby rynku krajowego oraz tranzytem do Czechosłowacji lub drogą morską do Anglji, krajów skandynawskich i bałtyckich, a nawet na Lewant. Produktem ubocznym jest tu mąka ryżowa, lokowana głównie na rynkach zamorskich.

Drugiem przedsiębiorstwem przemysłowem są Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego »Union«, należące do Koncernu Unilever — Schich. Zakłady te, o zdolności przetwórczej 100 tys. ton rocznie, przerabiają surowce oleiste zamorskie jak kopra, orzechy ziemne (arachidy), ziarna bawełniane, palmowe, sezamowe i t.p. a także bób, soja na oleje techniczne i jadalne.

Następnie na wzmiankę zasługują zakłady J. Fettera, uszlachetniające owoce suszone, a także przerabiające suszone owoce południowe na specjalne mieszanki, używane na kompoty.

Dopełnieniem przemysłu, opartego na owocach południowych, są dojrzewalnie bananów.

Stale rozwijający się przemysł rybny oparty jest o surowiec własny i importowany. Skupiany on jest dokoła chłodni rybnej a obejmuje następujące działy produkcji: wędzarnie ryb, fabrykację konserw rybnych, tranu, mączki rybnej i t. p.

Dla budowy mniejszych statków morskich, kutrów rybackich oraz dokonywania drobnych reparacyj istnieje Stocznia Gdyńska, wyposażona narazie w warsztaty reparacyjne, dok pływający o nośności 3.000 t. oraz dźwig pływający o nośności 50 t.

Uruchomienie w dniu 15 stycznia r.b. Wolnej Strefy w porcie Gdyńskim stworzyło, poza udogodnieniami dla handlu, również korzystne



Profesor Dr. Leon Kozłowski,
premjer Rządu Polskiego od 15/V 1934.

warunki dla przemysłu uszlachetniającego.

Pomyślne warunki będzie miał również przemysł, jaki osiądzie w przyszłości w porcie gdyńskim po obydwu stronach Kanału Przemysłowego. Bezpośrednia łączność zakładów przemysłowych z basenami w porcie będzie miała olbrzymie znaczenie dla rentowności produktu oraz jego zdolności konkurencyjnych na rynkach zamorskich.

O szybkiem tempie rozwoju portu gdyńskiego świadczą najwymowniej i najdobitniej liczby jego obrotów z krajami zamorskiemi. Podczas gdy w r. 1926, a więc w dwa lata po rozpoczęciu budowy portu, cały obrót towarowy z zamorzem wynosił 404.561 t, to w r. 1933, mimo depresji gospodarczej, port gdyński osiągnął samego obrotu towarowego zamorskiego 6.105.866 t.

Analogicznie do obrotów towarowych wzrastał w podobnie szybki sposób również ruch statków. W r. 1926 zawinęło do portu gdyńskiego 312 statków o pojemności 209.928 t.r.n., a w roku 1933 już 4.355 statków o tonażu 3.425.660 t. r. n.

Port gdyński jako punkt wybitnie przeładowczy w pierwszych latach swego istnienia, rozwijając stopniowo swój aparat handlowy, przeradza się na port handlowy o znaczeniu światowem. Zakres działania portu gdyńskiego nie ogranicza się tylko do zaspakajania potrzeb własnego kraju, lecz działalnością swą obejmuje również kraje leżące na jego zapleczu, jak Czechosłowacja, Węgry, Rumunja i południowo — zachodnia część Rosji Sowieckiej z jednej strony a kraje bałtyckie i skandynawskie ze strony drugiej.

Utworzenie w Gdyni całego szeregu reprezentacyj obcych linij okrętowych jakoteż uruchomienie dotychczas 37 stałych linij żeglugowych, łączących port gdyński prawie ze wszystkiemi portami Europy jakoteż z głównemi portami całego świata, stawia port gdyński w rzędzie portów światowych o pierwszorzędnem znaczeniu, pozwalając towarom, kierowanym przez port gdyński, docierać nawet do najodleglejszych punktów życia gospodarczego świata.

Dzięki swemu położeniu na Bałtyku i dostatecznie rozbudowanej sieci kolejowej dojazdowej port gdyński jest punktem tranzytowym w stosunku do swego zaplecza jakoteż kraju Bliskiego Wschodu a zarazem pełni rolę punktu rozdzielczego na Bałtyku, jeśli chodzi o wymianę towarową między krajami Zachodniej Europy, krajami obu Ameryk, Afryki i t. d. a krajami bliższego i dalszego zaplecza Gdyni.

Zgon najstarszego człowieka w Polsce

W majątku Biała Waka (w woj. wileńskiem) zmarł najstarszy człowiek w Polsce Aleksander Rymaszewski, przeżywszy 115 lat. Śp. Rymaszewski nigdy ciężko nie chorował i nigdy nie korzystał z pomocy lekarza.

Staruszek często opowiadał młodzieży o dawnych czasach, a najpiękniej o powstańcach 1863 roku.

MĄDRZEJSZY MAZUR NIŻ DJABEŁ

(Baśń gminna)

Mazur potrzebował pieniędzy, pożyczył więc od djabła pod tym warunkiem, że pieniądze wraz z duszą odda wtedy, jak liście opadną z drzewa.

Hulał Mazur, mając dużo grosiwa, wybudował sobie domostwo, stodołę, oborę, nakupił krów, koni i owiec, przykupił gruntu wiele i kawał sosnowego lasu, co tuż za chatą wyrastał. Całe lato pracował w polu, zbierał kopy i siał na zimę żyto i pszenicę. Djabeł szedł polem, a widząc, że sieje, rzekł sobie:

— Głupie chłopisko, na co mu się siew przyda, kiedy przed zimą capnę jego duszę.

I kręcił ogonem z radości.

A Mazur, poznawszy go zdaleka, ukłonił się czapką i śmiał się z głupiego djabła.

Nadeszła pora grubej jesieni, a z pierwszym mrozem liście jak grad sypią się z drzewa; djabeł podszedł pod okna chaty Mazura, a w izbie Mazur wesół, pośpiewawszy sobie pieśni nabożne, zabierał się do spania. Wtem zastukano w okno.

Wyszedł Mazur, a poznawszy djabła, rzekł:

— Przyjdź, Wasze, jutro, to się rozprawim.

Od świtu samego chciwy duszy mazowieckiej djabeł czekał pode drzwiami, drżąc od zimna. Chłop rano po pacierzu włożył szkaplerz na piersi, włożył w kieszeń butelkę święconej wody i wyszedł. Djabeł łap go za kark, Mazur pchnął djabła, aż się nogami nakrył.

— Czekaj, poganinie — zawołał — wszak znasz naszą umowę; a nie zbliżaj się do mnie, bo ci chlusnę wody święconej w ślepie.

Djabeł stłuczony stoi zdala i woła, drżąc z zimna:

— Pieniędzy i duszy.

— A nie wiesz, psi synu, że wtedy

ci oddam i jedno i drugie, jak wszystkie liście z drzew opadną. Patrz, pogańska duszo, sosna zielona, a ty chcesz pieniędzy i duszy. Bywajcie zdrowi, już się pewnie nie zobaczym z sobą.

I poszedł do chaty, a djabeł ze wstydu za rogi się schwytał; poskoczył na pierwszą sosnę i począł zębami i pazurami gryźć i obrywać zielony liść kolczasty. Pokłuł się wielce, a widząc, że rady nie dał, zlazł z sośniny i rzekł odchodząc: »Mędrszy Mazur niż sam djabeł«.

A Mazur wyglądał z chaty, patrzał na głupiego djabła i śmiał się serdecznie.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Z. P. w Odense

Dnia 27 maja b. r. odbyła się w Odense podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru. Na uroczystość z ramienia Poselstwa R. P. w Kopenhadze przybył p. Bolesław Rediger.

Poświęcenie odbyło się w miejscowym kościele po nabożeństwie. Po uroczystości kościelnej odbyła się wspólna fotografja przy kościele.

O godz. 12 uformował się pochód, na którego czele szła duńska orkiestra, grająca marsze polskie, następnie szły sztandary i delegacje Związków przybyłych na tę uroczystość. Pochód udał się z kościoła do sali Ny Forsamlings Bygning, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Na wstępie prezes okręgu Odense p. Andrzej Tekiela przywitał w serdecznych słowach przybyłego z Kopenhagi przedstawiciela Poselstwa R. P., delegacje Związków i licznie zebraną kolonję polską, poczem p. Rediger w swem prześlicznem okolicznościowem przemówieniu, wzruszającem do łez, wyjaśnił zebranym znaczenie sztandaru dla organizacji i wyraził nadzieję, że teraz Polacy z okręgu Odense skupią się około widomego znaku organizacji — sztandaru. Następnie chór »Polonja« z Kopenhagi odśpiewał kilkanaście pieśni, które bardzo podobały się zebranym, dowodem czego były długotrwałe oklaski.

O godz. 17 rozpoczęła się dalsza część uroczystości, na której program złożyły się występy młodzieży i starszych z Odense. Zostały odegrane dwie sztuczki teatralne: »Trzeci Maj« i »Niedźwiedź«. Po przedstawieniu miejscowa młodzież zaprodukowała kilka inscenizowanych pieśni. Żywy obraz »Górale« zakończył uroczystą część obchodu.

Dzięki wysiłkowi Zarządu, a w szczególności prezesa, który nie szczędził swego czasu ani pracy, uroczystość miała bardzo miły przebieg. Na uwagę zasługuje gościnność Związku w Odense, który z całą serdecznością podejmował przybyłe delegacje innych Związków. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której panował wesoły nastrój. Osoby, biorące udział w uroczystości, mile wspominają swój pobyt w Odense.

Obecny.

NOWE OPŁATY PASZPORTOWE

Z Wydziału Konsularnego otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

»Z dniem 1. VII 1934 weszło w życie rozporządzenie w sprawie taryfy opłat konsularnych, które przewiduje m. i. znaczne zniżki w opłatach paszportowych, mianowicie: za wystawienie lub przedłużenie paszportu na okres

6 miesięcy	Zł. 15.-
ponad 6 miesięcy do 2-ch lat	„ 20.-
ponad 2 lata do 3-ch lat . . .	„ 40.-

Robotnicy i osadnicy korzystają z 75% zniżki«.

•

Wielu obywateli polskich zagranicą stara się o udowodnienie swego obywatelstwa lub wystawienie im paszportu dopiero wówczas, gdy okoliczności zmuszają ich do natychmiastowego wykazania się paszportem polskim. Ponieważ jednak formalności, związane ze stwierdzeniem obywatelstwa i wystawieniem paszportu, zazwyczaj wymagają dłuższego okresu czasu, niemożliwem jest natychmiastowe wystawienie paszportu, co wywołuje niejednokrotnie nieuzasadnione niezadowolenie petentów.

Pragnąc temu zapobiec, Wydział Konsularny prosi wszystkich obywateli polskich, zamieszkałych w Danji, by we własnym interesie jaknajprędzej zaopatrzyli się w paszporty. Nowe opłaty paszportowe, ustalone przez władze polskie, są tak niskie, że każdy obywatel polski zagranicą powinien postarać się o paszport, niezależnie od tego, czy mu będzie w najbliższym czasie potrzebny czy nie.



Po uroczystości poświęcenia sztandaru Związku w Odense
Sztandary polskie, delegat Poselstwa, delegaci Związków z całej Danji i kolonja polska okręgu Odense na tle kościoła katolickiego.



Piękny barwny taniec kwiatów, zaprodukowany przez dzieci szkoły polskiej z Nykøbing F. na Zlocie Młodzieży w Nakskov. Kostjumy były szyte przez członkinie Związku w Nykøbing F.

Na lewo widoczny p. nauczyciel Mizgajski.

III. ZLOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ W DANJI

Dnia 20 i 21 maja b. r. odbył się w Nakskov III. Zlot Młodzieży Polskiej w Danji. Chciałbym w krótkim szkicu podać Szanownym Czytelnikom przebieg Zlotu oraz wrażenie, jakie wyniosłem jako Polak, niedawno przybyły do Danji.

Już w sobotę przybyły delegacje z różnych okręgów, doznając serdecznego przyjęcia ze strony miejscowej Polonji.

W pierwsze święto Zielonych Świąt rozpoczął się Zlot nabożeństwem polskiem, które odprawił Ksiądz Rodak, O. Czyż z Nykøbing F. Przed głównym ołtarzem zasiadł Przedstawiciel Rzeczypospolitej, p. Minister Sokolnicki, obok Referent Emigracyjny, p. Rediger, oraz Konsul Honorowy, p. Wiingaard. Po obu stronach ołtarza stanęły poczty sztandarowe i delegacje. Kościół przepełniony, gdyż w Zlocie uczestniczyło około 600 Polaków.

Rozpoczyna się nabożeństwo. Rozbrzmiewają pieśni polskie, potężne »Boże coś Polskę« zda się łączyć z modłami miljonów Polaków tam w Ojczyźnie, którzy tak samo proszą Boga o pomyślność dla Polski. Kazanie Księdza Czyża wywarło głębokie wrażenie w duszach słuchaczy. Przeniósł dostojny Kaznodzieja »ich dusze utęsknione do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko nad Wisłą, Wartą, Dniestrem, Niemnem położonych« — jakby powiedział Mickiewicz, gdzie bracia ich i siostry budują pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego potężną Polskę. Nie wytrzymały serca polskie tej tęsknoty i przy słowach Kaznodziei niejednemu łza zabłysła w oku. »Warto było przyjechać na Zlot, by choć tylko być na polskiem nabożeństwie« — słyszałem od pewnego uczestnika Zlotu.

Ale był to dopiero początek uczty duchowej, jaką zgotowano dla naszej młodzieży.

Po nabożeństwie udano się pochodem do »Forsamlingshus«, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie Zlotu, którego dokonał p. Minister, przemawiając do zebranych w gorących słowach. Przemówienia wygłosili też: p. Referent Emigracyjny Rediger, p. Konsul Wiingaard oraz przedstawiciel Zarządu Głównego Z. P. w Danji, p. Stefaniuk. Padały z mównicy słowa radości, że Polacy swem licznem przybyciem na Zlot zamanifestowali w obcym kraju gotowość służenia Ojczyźnie, słowa zachęty, by w chwilach ciężkich nie upadać, zapewnienia niesienia pomocy, gdziekolwiekby Polacy jej potrzebowali. Słowa te były proste, prosto do serc trafiające, bo też z serca pochodzące. Czuło się, że zostaną na długo w pamięci zebranych. Kilka wspólnych pieśni zakończyło uroczystość otwarcia.

Po południu i wieczorem nastąpiły występy szkół i S. M. P. z Nakskov, Maribo i Nykøbing, na które złożyły się śpiewy, deklamacje oraz przedstawienia. Zwłaszcza te ostatnie wywołały zachwyt widzów bogatemi strojami, przepyszną dekoracją i dobrą grą. Wyrazem uznania zebranych były niemilknące oklaski.

W drugie Święto odprawił O. Czyż cichą Mszę św., po której wybrała się młodzież na wycieczkę morską. Po południu wyświetlano urywki z polskiego filmu »Cham« oraz obrazy ze święta kawalerji polskiej w Krakowie. Widzowie zachwycali się dziarskością kilkunastu pułków kawaleryjskich, defilujących w galopie przed Wodzem Narodu, chłonęli piękno krajobrazu polskiego, muzyki i śpiewu.

Następnie odbyło się przedstawienie drużyny harcerskiej z Nakskov, oraz złożenie przyrzeczenia. Rozrzewniająca była to chwila, kiedy ci zuchowie, którzy Polskę tylko z obrazków widzieli, o niej przez radjo i z opowiadań słyszeli, przyrzekali — być wiernymi Bogu i Ojczyźnie.

Po przedstawieniu zamknął p. Rediger Zlot dłuższem, a za serce porywającem przemówieniem, z którego biła duma, że oto te dzieci polskie zachowają polskość. Mówca jest tego pewny, jednak dodaje jeszcze słowa zachęty, życzy powodzenia w dalszej pracy. Okrzyki »niech żyje« mocne, niemilknące, zawierają szczere a proste podziękowanie obecnych.

Po zamknięciu Zlotu odbyła się zabawa taneczna z naszemi polkami, oberkami, kujawiakami itd.

III. Zlot przeszedł już do historji wychodźtwa polskiego w Danji. Jestem pewny, że te 2 dni uroczyste dodały naszej młodzieży nowych sił w walce o zachowanie mowy i wiary. Młodzież, która była w Nakskov, »skąpała się w polskości«, a

ducha, tchnącego z tych podniosłych dni, napewno przekaże tym, którzy nie mieli szczęścia być na Zlocie.

Organizatorom Zlotu należy się od młodzieży szczere uznanie za ogrom pracy, jakiej dokonali, i nie wątpię, że będę wyrazicielem myśli całej młodzieży, która wzięła udział w Zlocie, jeżeli Im powiem nasze serdeczne »Bóg zapłać«.

Kochana Młodzieży! Cieszę się, że mogę wyrazić jako Wasz Kolega z Polski swój zachwyt nad wielkością wysiłku, jaki ponosicie, by zatrzymać duszę polską. Mam nadzieję, że przyjdzie dla wielu z Was, młodzi Koledzy i Koleżanki, chwila, kiedy zobaczycie własnemi oczyma potężny gmach Rzeczypospolitej Polskiej. Tego życzy Wam

Bernard Kula
Magister Praw

PIĘKNY CZYN

Że domy ludowe są potrzebnem środowiskiem dla Polaków na obczyźnie, to widzimy w każde święto, a nawet i w dni powszednie, nie mówiąc już o większych uroczystościach, bo widzimy jak są przepełnione i użytkowane. A że Polacy umieją ocenić istnienie własnych Domów i kochają własny przybytek, o tem świadczy fakt w Nakskov. Tu znalazło się grono dobrych ludzi, którzy, zrezygnowawszy z dwudniowego zarobku, przyszli i zajęli się odświeżeniem Domu naszego, co kosztowało wiele pracy, gdyż Dom posiada liczne lokale.

Gdy gosposia robi porządki w domu, to rada widzieć ładne firanki w oknie. I tu pani Anna Gortyk rzuciła myśl kupienia nowych firanek, ale za co? Zbiórka, i grono Polek zebrało potrzebne pieniądze. W czterech dużych oknach wiszą dziś bardzo ładne firanki.

Zarząd Związku składa tą drogą za pracę, ofiary a szczególnie szlachetne poświęcenie serdeczne i staropolskie »Bóg Zapłać«. F. L.

PROTOKÓŁ Z CIĄGNIENIA LOTERJI

urządzonej przez Związek Polaków w Danji na rzecz wycieczki dzieci i młodzieży polskiej do kraju.

Działo się w poniedziałek 2-go lipca 1934 r w lokalu okręgu Kopenhaskiego Z. P. w Danji. O godz 8²⁵ wieczorem zebrali się:

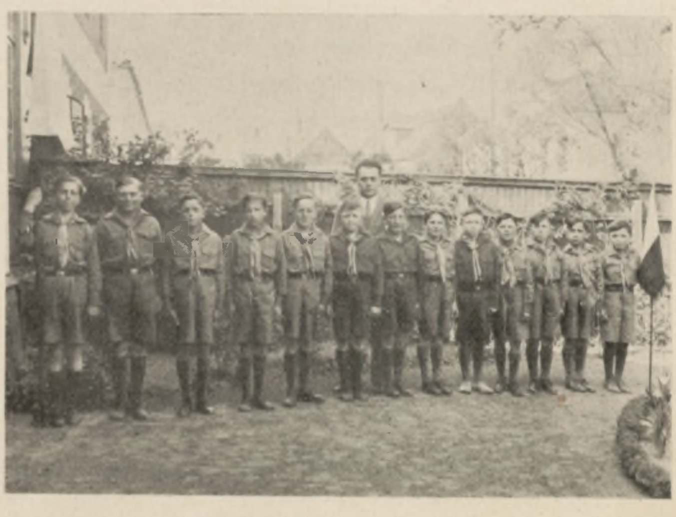
pan J. Iwaszkiewicz, sekretarz Poselstwa,
pan B. Rediger, referent emigracyjmy Poselstwa,
pan W. Kożuch, prezes Z. Gł.
pan W. Antczak, prezes okręgu Kopenhaskiego i sekretarz Z. Gł.
oraz p. p. M. Redigerowa, M. Antczakowa, H. Karpińska, G. Burzyńska, W. Moryc, St. Karpiński, St. Henschel, L. Ignaczak i Wł. Kucharski.

Po stwierdzeniu przez zebranych, że ilość numerów w skrzyneczce odpowiada ilości sprzedanych losów i przyjęciu do wiadomości, że ciągnienie obejmie tylko numery losów sprzedanych, przystąpiono do ciągnienia. Ciągnienie zostało dokonane przez Stefanję Antczakównę, lat 7, córkę wyżej wymienionego p. W. Antczaka. Wygrana:

		padła na	
Nr. 1.	Maszyna do pisania	Nr. 2567	Kopenhaga
Nr. 2.	Meble	Nr. 2706	Kopenhaga
Nr. 3.	Radjo	Nr. 2625	Kopenhaga
Nr. 4.	Rower	Nr. 1290	Pindstrup
Nr. 5.	Zegar	Nr. 496	Nivaa
Nr. 6	Serwis do kawy	Nr. 2922	Kopenhaga
Nr. 7.	Komplet na toaletkę	Nr. 2740	Kopenhaga
Nr. 8.	Materjał na suknię	Nr. 2668	Kopenhaga
Nr. 9.	Komoda	Nr. 2670	Kopenhaga
Nr. 10.	Aparat fotograficzny	Nr. 904	Odense
Nr. 11.	Serweta na stół i 6 serwetek	Nr. 1391	Nakskov
Nr. 12.	Nakrycie na leżankę	Nr. 1826	Maribo
Nr. 13.	Lampa na nocny stół	Nr. 2704	Kopenhaga
Nr. 14.	Walizka	Nr. 801	Odense
Nr. 15.	Teka	Nr. 3280	Nivaa
Nr. 16.	12 łyżeczek	Nr. 2639	Kopenhaga
Nr. 17.	6 noży	Nr. 52	Kopenhaga
Nr. 18.	Maszynka do mięsa	Nr. 3533	Nykøbing F.
Nr. 19.	Cygara	Nr. 4103	Nivaa
Nr. 20.	Waga kuchenna	Nr. 2856	Kopenhaga
Nr. 21.	Budzik	Nr. 2861	Kopenhaga
Nr. 22.	Łyżka do ciasta	Nr. 912	Odense
Nr. 23.	6 łyżeczek	Nr. 591	Ringsted
Nr. 25.	dtto	Nr. 2646	Kopenhaga
Nr. 25.	Nóż i łyżka do ciasta	Nr. 2601	Kopenhaga

Ciągnienie zakończono o godz 9³⁰ — Protokół przeczytano, przyjęto i podpisano.

RODAKU! Czytałeś o straszliwej katastrofie powodzi w Polsce. Złóż ofiarę na ręce miejsc. zarządu na dotkniętych klęską powodzi braci!



Drużyna harcerska w Nakskov z jej kierownikiem, p. naucz. Wawrzycznym.

CZĘSTOCHOWA

Miasto modlitwy i pracy

Gdziekolwiek się jest w polskim domu — ujrzy się wszędzie obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. W kraju, na wsi czy w mieście; u polskich górników w północnej Francji; u wychodźców naszych w Ameryce Północnej i Południowej. Małe, większe, czasem sczerniałe od starości, wiszą wizerunki Panienki Jasnogórskiej jak symbol łączności z krajem. W dalekim stanie Wisconsin w Stanach Zjednoczonych ujrzeć można nabożeństwa majowe, odprawiane przez polskich farmerów u przydrożnej kapliczki Matki Boskiej Częstochowskiej, posłyszeć można modlitwy i śpiewy, w których brzmi nuta tęsknoty do kraju.

Każdy Polak wie o Częstochowie. Każdy zna dzieje jej bohaterskiej obrony; każdy czytał »Potop« Sienkiewicza i ma sentyment do starych wałów fortecznych, o które rozbiła się fala szwedzkiego najazdu. Ale nie każdy zna inną Częstochowę — miasto teraźniejszości, miasto ciężkiej pracy, w którem furczą tysiące wrzecion przędzalni, a w olbrzymich piecach przerabia się zwykłą rudę na szlachetną stal i żelazo.

Ta druga Częstochowa — miasto pracy — powstała stosunkowo niedawno. Sto lat temu był tylko klasztor, domki rozsiane pod klasztornemi murami i wreszcie niewielkie miasteczko rzemieślników, drobnego handlu. W drugiej połowie zeszłego stulecia zaczynają się budować fabryki. Przyjeżdżają przemysłowcy francuscy, belgijscy, niemieccy. Jest to okres, gdy poczyna się rozwijać Łódź i zdobywać olbrzymie rynki cesarstwa rosyjskiego. Powstają w Częstochowie naprzód niewielkie przędzalnie, wnet już nie mogące sprostać zamówieniom, rozrastające się, zakupujące coraz nowe tereny. Obok, na Rakowie, budują się wielkie piece, skąd wychodzą sztaby żelaza.

Do Częstochowy ciągną nowe pielgrzymki, już nie te, z modlitewnemi pieśniami na ustach. Z okolicznych wsi, z całego kraju zbiegają się liczne rzesze bezrolnych, albo takich, których ciągnie miasto, jego pokusy, chęć zarobku. Rodzi się miasto, duże, potężne; rośnie w liczbę mieszkańców (obecnie 125000) — miasto pracy i robotników.

W uliczkach, przyległych do fabryk: Częstochowianki, Peltzerów, Mottów mieszkają tysiące rodzin robotniczych. Jest to już druga, czasem trzecia generacja przybyszy ze wsi i małych miasteczek. Nie jest łatwe ich życie. Nie było łatwe i wtedy, gdy każda para rąk znajdowała pracę.

Małe uliczki Częstochowy pamiętają jeszcze czasy, gdy pracowano po dwanaście godzin na dobę i więcej. Troszczono się wówczas o produkcję, o maszyny, o oprocentowanie kapitałów. Nie troszczono się tylko o człowieka.

Ale małe uliczki mają i inną jeszcze tradycję: walki o niepodległość, o własne państwo. Rozbrzmiewały tam często strzały rewolwerowe, pieśni rewolucyjne, wezwania do walki o Polskę. W latach rewolucji 1904—5 r. rosły tam potężne organizacje do walki z caratem — rodziło się bohaterstwo.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału innych ważnych prac niemożliwem było wydanie miesięcznika »Polacy w Danji« w kilku ostatnich miesiącach. Odtąd pismo nasze wychodzić znów będzie normalnie. Numer następny ukaże się w połowie października i zawierać będzie m. i. sprawozdanie z wycieczki do Polski, bogato ilustrowane.

Wszelkie materjały do numeru październikowego uprasza się nadesłać przed 1/X.



Wycieczka z Danji w Częstochowie, sfotografowana na tle Klasztoru Jasnogórskiego

ODEZWA

Rodacy!

W lipcu b. r. nawiedziła kraj nasz straszna katastrofa: niezwykle obfite i długotrwałe deszcze, które spadły w naszych górach, przepełniły łożyska potoków górskich i spowodowały olbrzymią powódź. Ogromny obszar Małopolski Zachodniej a częściowo i Wschodniej ogarnęła ta straszliwa klęska.

Tym co tego własnemi oczami nie widzieli, trudno dać wyobrażenie o szaleństwie żywiołu. Powódź porywała całe domy i niosła je w dal, w końcu roztrzaskując je na sztuki, porywała ludzi, konie, krowy . . Zniszczyła tory i mosty kolejowe, zatopiła zasiewy rolnika, właśnie w samą porę żniw, pokryła warstwą kamieni lub mułu, grubą na kilkanaście cali, żyzne dotychczas łąki lub pola orne. Uczyniła z kilkudziesięciu tysięcy rodzin - nędzarzy bez ziemi, bez inwentarza, bez odzieży i dachu nad głową.

Rząd polski pospieszył ofiarom katastrofy natychmiast z pomocą wszelkiego rodzaju. W kraju i zagranicą, wszędzie gdzie żyją Polacy, powstały komitety pomocy ofiarom powodzi. Z niesłychaną ofiarnością spieszy naród cały z ofiarami w gotówce, z darami rozmaitemi itp.

Rodacy! My, Polonja duńska, musimy również spełnić nasz obowiązek wobec nawiedzonych tą katastrofą braci! Nie możemy być obojętnymi! Nie możemy skąpić grosza, gdy spadło na kraj takie nieszczęście!

Do wszystkich Związków w Danji rozesłane zostały listy i rozpoczęto zbiórki ofiar na powodzian.

Rodacy! Złóżcie swoją ofiarę! Ofiarodawcy będą ogłoszeni w piśmie »Polacy w Danji«.

Rozpoczynamy także zbieranie używanej odzieży dla powodzian. O ile pochodzisz, Drogi Rodaku lub Rodaczko, z terenu dotkniętego powodzią, chętnie skierujemy na Twoje życzenie ofiarowaną przez Ciebie odzież do Twej wioski rodzinnej z przeznaczeniem dla tamtejszych powodzian.

Uprasza się Zarządy okręgowe o przesyłanie pieniędzy pod adresem Skarbnika Z. P. w Danji, Stefana Ślizanowskiego, Hunseby pr. Maribo, a list ofiarodawców i paczek z odzieżą dla powodzian pod adresem Wincentego Kożucha, Nivaa.

Zarząd Główny Związku Polaków w Danji:

Wincenty Kożuch, Prezes;
Emil Stefaniuk, Zastępca prezesa;
Wincenty Antczak, Sekretarz;
Stefan Ślizanowski, Skarbnik.

LISTA OFIARODAWCÓW

Nivaa:

W. Moryc	3.00 kd.
Antoni Wiśniewski	3.00 »
Agent Ch. Petersen	0.50 »
F. Mańkowski	3.00 »
Rozalja Moryc	3.00 »
Franciszek Górski	5.00 »
W. Kożuch	3.00 »
Franciszek Wołek	3.00 »
Jakób Kusier	2 00 »
Adam Plichta	3.00 »
Tomasz Flaga	3.00 »
Grzegorz Slapa	10.00 »
Józef Dzięgiel	5.00 »
Marja Magnussen	2.00 »
Wojciech Śliz	3.00 »
Jan Kwiatkowski	4.00 »
Mistrz murarski Andersen	2.00 »
Nikodem Sabaciński	2.00 »
Wincenty Kolan	5.00 »

Aalborg:

A. C. Korda	2.00 kd.
Władysław Kubicki	2.00 »
A. Fedιów	2.00 »
Stefan Baśkiewicz	2.00 »
Stanisław Zygmunt	2 00 »
S. B. Baśkiewicz	1.00 »
Jan Łapuszek	2.00 »
Józef Pachoń	2.00 »
Michał Cholewa	3 00 »
Paweł Michno	1.00 »
Jan Kaptur	2.00 »
Jan Kasprzyk	2.00 »
Franciszek Żechowski	0.50 »
Anna Poulsen	1.00 »
Albert Marajski	2.00 »
Wincenty Chmura	2.00 »
Józef Kwiatkowski	2.00 »
Anna Gawor	5.00 »

Tønder:

Juljan Nowakowski	3.00 kd.
Stefan Bieńkowski	2.00 »
Józef Janecki	5.00 kd.
Jan Kawalec	2.00 »
Ignacy Golenia	2.00 »
Mateusz Lewandowski	1.00 »
Władysław Smorawski	2.00 »
Józef Baron	1.00 »
Władysław Szlauterbach	1.00 »
Jan Sobieraj	2.00 »

Dalszy ciąg w następnym numerze.

●

Składki na powodzian w Polsce można wpłacać również na konto Postgirokontor Nr. 40462.

Uprasza się zaznaczyć: »Na powodzian«.

Z DANJI

W dniu 1-ym sierpnia b. r. przybyła do Kopenhagi polska flota wojenna w składzie dwuch kontrtorpedowców »Wicher« i »Burza« oraz 3 łodzi podwodnych »Wilk«, »Ryś« i »Żbik«, którym towarzyszył statek »Wilja«. Flota wojenna polska, która zatrzymała się przy Langelinie, przedstawiała się imponująco i wzbudzała powszechne zainteresowanie. Podczas 3-dniowego pobytu floty polskiej w Kopenhadze odbył się cały szereg przyjęć oficjalnych, m. i. śniadanie dla polskich oficerów wydane przez głównodowodzącego flotą duńską, Admirała Rechnitzera.

●

W roku bieżącym odwiedziło Kopenhagę wiele wycieczek polskich na statkach »Kościuszko« lub »Warszawa«. Ostatnia wycieczka »Warszawy« w dniu 28 sierpnia przywiozła cały Zarząd Linji »Gdynia-Ameryka«, który odbył doroczne posiedzenie wraz z duńskimi członkami Rady Nadzorczej w gmachu Østasiatisk Kompagni. Jednocześnie przybył do Kopenhagi Minister Opieki Społecznej, Jerzy Paciorkowski. W skład Rady Nadzorczej wchodzi również p. Dyr. Lenartowicz, Dyrektor Biura Światowego Związku Polaków, który podczas pobytu swego w Kopenhadze odbył w Poselstwie polskiem kilka konferencyj, interesując się rozwojem życia polskiego w Danji a zwłaszcza Stowarzyszeniami Młodzieży oraz szkolnictwem.

●

W dniu 24 sierpnia odbył się w Radjo kopenhaskiem wieczór, poświęcony muzyce polskiej. Na wieczór ten złożył się koncert symfoniczny pod batutą muzycznego dyrektora Radja Polskiego, p. Tadeusza Mazurkiewicza, przy udziale znakomitej skrzypaczki, p. Ireny Dubiskiej, koncert z płyt polskich oraz przemówienie o muzyce polskiej, pióra p. Sekretarza Iwaszkiewicza. Koncert ten zapoczątkował szereg wymian artystycznych pomiędzy Radjem duńskiem a polskiem. W Warszawie odbędzie się koncert muzyki duńskiej w dniu 26 b. m.

W związku z wystawą awiacyjną w gmachu »Forum« przybyła do Kopenhagi dnia 22 sierpnia eskadra hydroplanów polskich pod dowództwem Komandora-Porucznika F. Szystowskiego. Oficerowie marynarki polskiej zwiedzili interesującą wystawę, w której Polska nie wzięła udziału z powodu rozpoczynającego się w tym samym czasie w Warszawie Międzynarodowego Turnieju Lotniczego. Hydroplany polskie po 3-dniowym pobycie w Kopenhadze odleciały z powrotem do Pucka.

●

W dniu 15 b. m. została otwarta w Aarhus Wystawa Drzeworytów i Książek Polskich. Wystawę tę zorganizowało Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych, na miejscu zaś w Aarhus utworzył się Komitet pod przewodnictwem Posła na Sejm duński, p. Henninga Hasle, oraz Konsula Honorowego R. P. w Aarhus, p. P. Schmitha. Wystawa została otwarta w obecności p. Sekretarza Poselstwa i jego Małżonki. Odpowiednie przemówienia wygłosili p. Profesor Stender Petersen oraz p. Sekretarz Iwaszkiewicz.

●

Na miejsce Konsula Axela Nielsena, który wyjechał z Odense na wiosnę b. r., został mianowany Konsulem Honorowym R P. w Odense znany w szerokich kołach społeczeństwa kupiec miejscowy i działacz społeczny, p. Lauritz Andersen. Nowemu Konsulowi polskiemu w Odense wychodźtwo nasze życzy szczęśliwej i owocnej pracy.

●

Znana dziennikarka duńska, hr. Else Moltke, odwiedziła w ostatnim czasie Polskę, zamierzając napisać o niej obszerną książkę. Hrabina Moltke, która zwiedziła nasz kraj w towarzystwie pp. Ministrostwa Sokolnickich oraz p. Zofji Gulińskiej i p. Lucjana Milanowskiego narazie zamieściła kilka interesujących korespondencyj z Polski w pismach duńskich.

●

W poniedziałek 17 IX przybyła do Danji p. nauczycielka Alicja Pawlikowska, delegowana na miejsce p. nauczyciela Józefa Łapińskiego, który pod koniec czerwca b. r. opuścił Danję.

●

Delegacja Związku Polaków w Danji na II Zjazd Polaków z Zagranicy złożyła podczas pobytu w Warszawie dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej przekład na język duński »Chłopów« Reymonta w pięknej oprawie, dla p. Marszałka Piłsudskiego pięknie wykonany adres hołdowniczy, a p. Marszałkowi Senatu, Wł. Raczkiewiczowi, wręczyła bogato ilustrowaną książkę o Danji w języku francuskim — jako dary od Polonji duńskiej.

●

Firma wydawnicza Schultz wyda w 1935 kieszonkowy słownik polsko-duński i duńsko-polski z rozmówkami, opracowany przez p. Ingeborg Stemann, b. lektorkę języka duńskiego na Uniwersytecie Warszawskim.

P. Stemann napisała przed kilku laty książkę w języku polskim o Danji i książkę o Islandji, wydała »Podręcznik praktyczny języka duńskiego dla Polaków« i tłomaczyła na język duński »Nieboską Komedję« Krasińskiego.

Wszystkie prace p. Stemann są do nabycia w księgarni Høsta, Kopenhaga, Bredgade 35.

Tak zespoliło się z tobą
O ziemio, me życie, tak zrosło,
Że byłbym bez ciebie, jak liche,
Na wodę puszczone wiosło.

Jan Kasprowicz.

WIECZORY LIPCOWE

Lubiłem na wsi złote lipcowe wieczory,
Kiedy krwawą pożogą gmach
niebieski płonie,
A słońce, na ognistym konające tronie,
Depce chmur cielska, jako
czerwone potwory.

I zgliszcza dogasają i bledną kolory
I ziemia zwolna w mroku szafirowym tonie,
A z łąk wilgotnych siana zalatują wonie
I chórów żabich głośne płyną rozhowory.

Księżyc poprzez topole świta złotorogi.
Echa zmieszanych głosów lecą
gdzieś od drogi:
Pobrzękują uprzęże i gwarzą parobcy . . .

A potem cisza była. I gwiazd
mleczne rzeki
Myśl moją tęskną niosły w
świat jakiś daleki,
W świat szeroki, ogromny i
dziwny i obcy.

Lucjan Rydel.

W OBOZIE HARCERSKIM W POLSCE

W roku bieżącym Związek Polaków w Danji wysłał 22 dzieci polskich na wakacje do kraju, gdzie umieszczone zostały w obozach harcerskich.

Poniżej podajemy nazwiska tych dzieci:

Z Nakskov:
Władysław Sekuła,
Władysław Czaplik,
Mieczysław Mierzwa,
Władysław Mikołajek,
Antoni Walaszczyk,
Jan Gagat,
Władysława Kusz,
Stanisława Fabiszak,
Emilja Stefaniuk.

Z Nykøbing F.:
Emilja Radzik,
Władysława Jońska,
Antoni Łuciów,
Bronisława Kędzior,
Emilja Miotła,
Stanisław Słobodziuk,
Emil Piechnik.

Z Maribo:
Mieczysław Walczak,
Władysław Pawlak,
Stanisław Pawlak.

Z Nivaa:
Genowefa Plichta,
Genowefa Wołek.

Z Kopenhagi:
Flemming Littauer.

15 dzieci wyjechało 17/VII statkiem »Pułaski«, reszta 24/VII statkiem »Warszawa«.

Wszystkie wróciły 18/VIII statkiem »Kościuszko«, ogromnie zadowolone z pobytu w Polsce.

●

Redakcja prosi dzieci, które spędziły wakacje w Polsce, by opisały swój pobyt w kraju i przesłały opis Redakcji. Chętnie umieścimy, a za najlepiej napisane wspomnienie wyznaczamy kilka pięknych nagród.

Uwaga! Zarządy!

Zbliża się 11 listopada: Święto Niepodległości!

Już czas rozpocząć przygotowania do obchodu.



Polskie łodzie podwodne przy Langelinie w Kopenhadze.

ŚWIĘTO MORZA W KOPENHADZE

Polonja Kopenhaska obchodziła tegoroczne »Swięto Morza« w niedzielę 1-go lipca. Wieczorem o godz. 7-ej przeszło 60 osób wyruszyło autobusami przybranemi w chorągiewki polskie i duńskie do miejscowości »Fiskebæk«, położonej pięknie nad jeziorem »Furesø«. Tam chór kopenhaski »Polonia« odśpiewał szereg pieśni m. i. pieśń floty polskiej i jedną z pieśni kaszubskich, a młodzież wygłosiła kilka deklamacyj. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, poczem nastąpiła wspólna kawa i tańce. O godz. 12-ej uczestnicy tej miłej i radosnej uroczystości wrócili do Kopenhagi.

NOWY ZWIĄZEK W KOLDING

Polacy, zamieszkali w Kolding, już dawno nosili się z zamiarem utworzenia własnego Związku. Skłaniało ich do tego niebezpieczeństwo wynarodowienia ich dzieci, działał dobry przykład sąsiedniego Związku w Haderslev, gdzie Polacy, złączeni w Związku, żyją życiem polskiem — bawią się i smucą w jednej wielkiej polskiej rodzinie.

Myśl założenia Związku miała się urzeczywistnić dnia 1 lipca 1934. Na zaproszenie p. Lewandowskiego Antoniego z Agtrup zebrali się Polacy tutejsi dość licznie, bo w liczbie około 30 osób. Jako przedstawiciel Z. P. w Haderslev przyjechał p. Franciszek Garyga. W. zebraniu uczestniczył też bawiący na studjach w Danji p. Mgr. Bernard Kula.

Zebranych powitał serdecznie gospodarz p. Lewandowski, dziękując za tak liczne przybycie i życząc pomyślnego wyniku obrad. Odśpiewaniem »Boże coś Polskę« otwarto obrady. Jako pierwszy przemawiał p. Garyga. Mówca wyraża radość, że jego osobiste jak i wszystkich Polaków z Haderslev marzenie, żeby w Kolding powstał Związek, ziszczają się. Ma nadzieję, że współpraca między temi sąsiedniemi organizacjami doda więcej siły Polakom do wytrwania w mowie i wierze Ojców, zwłaszcza tu w Jutlandji, gdzie jesteśmy rozproszeni i daleko od Kopenhagi, gdzie nasi opiekunowie się znajdują. Drugi z kolei przemawiał p. Kula, wskazując, po objaśnieniu organizacji Związku Polaków w Danji, na korzyści stąd płynące dla członków oraz dla Ojczyzny. Dyskusja wykazała daleko idącą jednomyślność, to też zapisało się jako założyciele 14 osób (ojcowie rodzin lub osoby na samodzielnych stanowiskach). Wnet ukonstytuował się zarząd: Prezes — p. Dominik Sobczak, Wiceprezes — p. Piotr Sowiński, Sekretarz — p. Michał Waśniowski, Skarbnik — p. Antoni Lewandowski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: p. Tomasz Mazur i p. Józef Graczyk. Prezes Sobczak dziękuje za wybór, nawołując do zgodnej pracy nad osiągnięciem tych zadań, przed któremi stanęliśmy. Odśpiewaniem »Jeszcze Polska nie zginęła« zamknięto zebranie organizacyjne. Po zebraniu podejmowali państwo Lewandowscy gości-rodaków kawą. Swobodna przechadzka wieczorem po dobrze uprawnem polu gospodarza zakończyła miłe chwile tego pamiętnego dnia.

Jeden z uczestników.

●

22 lipca odwiedził nasz Związek delegat Poselstwa, p. Bolesław Rediger, który wygłosił do licznie zebranych rodaków dłuższe piękne przemówienie.

»Bóg zapłać« za te miłe odwiedziny.

L.

PIĘCIOLECIE PRACY

2 września rb. upłynęło pięć lat od chwili przyjazdu do Danji p. Bolesława Redigera, Referenta Emigracyjnego Poselstwa.

Pięciolecie owocnej pracy ukochanego opiekuna obchodził Związek Kopenhaski uroczyście w dniu 14 IX.

H.

Z POLSKI

Wizyta floty sowieckiej

Dnia 3-go września przybyła do Gdyni sowiecka eskadra morska. Na jej spotkanie wyruszyły nasze kontrtorpedowce »Wicher« i »Burza«. W Gdyni marynarzy sowieckich przyjmował kontradmirał naszej floty p. Unrug. Flota sowiecka przyjechała do Gdyni, by oddać wizytę marynarce polskiej, która w lipcu b. r. odwiedziła sowiecką flotę w Leningradzie.

Kiedy usypano kopiec Krakusa?

Chcąc się dowiedzieć, co zawiera kopiec Krakusa i kiedy został usypany, rozpoczęto badanie kopca. Kopiec rozkopano i na podstawie znalezionych w nim zabytków Komisja Polskiej Akademji Umiejętności stwierdziła, iż kopiec Krakusa został usypany mniejwięcej 500 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Nowe koleje

Obecnie buduje się 237 km dróg kolejowych w Polsce. Największe odcinki budowy między Warszawą i Radomiem, pomiędzy Krakowem i Miechowem oraz Płockiem i Sierpcem są już prawie na ukończeniu. Wkrótce ruszą tamtędy pierwsze pociągi.

Zgon wielkiej Polki

4 lipca b.r. zmarła w Paryżu wielka uczona Marja Curie-Skłodowska, Polka, ur. 1867 w Warszawie.

Odkrycia Marji Skłodowskiej są znane w całym świecie. Rad, Polon — rozsławiły jej imię szeroko.

W Polsce wybudowany został przed kilku laty potężny gmach: Instytut Radowy, który nazwano jej imieniem. W r. 1931 przybyła do kraju, by dokonać uroczystego otwarcia tego Instytutu.

Polacy przelecieli Atlantyk

Dwaj Polacy zamieszkali w Ameryce, bracia Adamowicze, dokonali pod koniec czerwca b. r. przelotu przez Atlantyk z Nowego Yorku do Warszawy na samolocie »Warszawa«. Na lotnisku warszawskiem powitały ich entuzjastycznie tłumy rodaków.

Międzynarodowe zawody lotnicze

W dniu 28 sierpnia b. r. w Warszawie na polu Mokotowskiem, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Minister Komunikacji Butkiewicz dokonał otwarcia międzynarodowych zawodów lotniczych (Challenge'u — czytaj Szalanżu). Ze zgłoszonych pierwotnie 48 samolotów — 12 zostało wycofanych z zawodów. Wycofało się 9 samolotów francuskich, 1 włoski, 1 niemiecki, 1 czechosłowacki.

Przy dźwiękach hymnów wszystkich państw, biorących udział w Challenge'u, na maszt zostały wciągnięte flagi tych państw na znak, że zawody się rozpoczęły. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł następnie przed samolotami, przygotowanemi do lotu. Po otwarciu zawodów odbyły się bardzo ciekawe pokazy. Samoloty polskie t. zw. myśliwskie, małe a szybkie i zwinne, wykonywały w powietrzu bardzo niebezpieczne sztuki lotnicze.

Dnia 29-go odbyły się próby samolotów. Sprawdzano ich wyposażenie, wagę oraz inne właściwości techniczne. Dnia 30 b. m. rozpoczął się konkurs szybkości, poczem samoloty zostały poddane dalszym próbom, które trwały do 7-go września b. r.

Następnie odbył się lot na przestrzeni 9.500 klm. Droga lotu prowadziła: z Warszawy przez Berlin, Paryż, Madryt, przez całą Północną Afrykę do Rzymu i przez Wiedeń, Pragę, Katowice, Lwów, Wilno z powrotem do Warszawy.

16/IX nastąpiła w Warszawie ostatnia rozgrywka: próba maksymalnej szybkości, poczem ogłoszono wyniki całego turnieju.

Wygrały samoloty polskie.

Lotnictwo polskie okryło się nową sławą.

Pierwsze miejsce zajął Polak, kapitan Bajan, drugie miejsce również Polak - Płonczyński, trzecie miejsce Niemiec Seidemann.

Poraz drugi Polska zwyciężyła w Międzynarodowym Turnieju Lotniczym / w r. 1932 zajęli pierwsze miejsce śp. Żwirko i śp. Wigura /. Cześć naszemu lotnictwu!

Mecz piłkarski Polska — Niemcy

W dniu 9-ym września b. r. odbyły się w Warszawie na Stadjonie Wojska Polskiego zawody piłkarskie między Polakami a Niemcami. Na ten dzień przybyło do Warszawy wielu sportowców z kraju i z zagranicy. Z Niemiec przyjechało około 12.000 osób. Stadjon Wojska Polskiego zapełniło blisko 50.000 widzów.

Niestety wynik tego meczu był dla nas niekorzystny. Drużyna polska w pierwszej części zawodów osiągnęła nawet przewagę nad Niemcami. Lecz w ostatnich 15 minutach zawodów Niemcy bardzo szybko zdobyli kilka bramek. W ten sposób mecz zakończył się wynikiem 5:2 na korzyść Niemców.

Marszałek Piłsudski w Moszczenicy

Marszałek Piłsudski wyjechał na wypoczynek do Moszczenicy pod Żywcem. Pan Marszałek zamieszkał u p. p. Kępińskich.

Poza wypoczynkiem Pan Marszałek będzie kierował wielkiemi manewrami górskiemi, które odbywać się będą w tamtych okolicach.

Międzynarodowy kongres geografów w Warszawie

Zebranie się takiego kongresu w Polsce jest dowodem powagi naszego Państwa i powagi naszej nauki na polu geografji. Kongres otwarto dnia 23 sierpnia w auli Politechniki Warszawskiej w obecności Pana Prezydenta. Zjechali się wybitni geografowie z całego świata. Pierwszy przemawiał prezes Międzynarodowej Unji Geograficznej i przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Poraz pierwszy od lat 20 pojawiła się na kongresie geograficznym delegacja niemiecka. Delegat Francji, profesor Uniwersytetu paryskiego de Martonne, podniósł wielkie zasługi polskiej geografji dla wiedzy ogólnej, wymieniając nazwiska prof. Romera i zmarłego prof. Sawickiego.

Oprócz obrad i przyjęć oficjalnych organizatorowie zjazdu umożliwili gościom zwiedzenie Polski, którą prof. Martonne nazwał jednym z najciekawszch krajów Europy pod względem geograficznym i narodowościowym.

Ze strony Polski wzięło udział około 300 osób i 40 instytucyj. Na zjazd przygotowano osobną wystawę geograficzną.

Nowe dzieło naszej pracy

Pod Modlinem, tam gdzie Bug z Narwią wpada do Wisły, niedawno stanął nowy potężny most, łączący dwa brzegi Wisły. Jest on zbudowany ze stali, kamieni i betonu. Przetrwa napewno długie lata.

Polacy zdobyli Puhar Narodów

W niedzielę dnia 2 września zakończono w Rydze (Łotwa) Międzynarodowe Zawody Hippiczne (zawody w jeździe konnej). Polacy odnieśli wspaniałe zwycięstwo nad Łotyszami, Niemcami, Szwedami i Estończykami, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając Puhar Narodów.

Polską drużynę jeździecką stanowili: por. Komorowski, por. Czarniawski, mjr. Lewicki i kpt. Ruciński.

Jest to już drugie zrzędu zwycięstwo polskich jeźdźców w zawodach o Puhar Narodów. Jeżeli jeszcze raz zwyciężymy, Puhar stanie się własnością Polski na zawsze.

I znów wylewy

Na terenie województw: kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego w wielu okolicach przeszły przed kilku tygodniami gwałtowne burze, niejednokrotnie połączone z oberwaniem chmur.
Wezbrane rzeki wystąpiły z brzegów. Fale wód zalały ulice w Kielcach i w Skarżysku, uszkodziły tor kolejowy i zmyły pod Kielcami nowobudującą się szosę na przestrzeni 2 klm.

W okolicach Strzyżowa wskutek oberwania się chmury wylały wszystkie potoki, zalewając niżej położone grunty.

Nasi saperzy z trudem zdołali zabezpieczyć przejazd na Dunajcu pod Hubą, aby przywrócić komunikację z Krościenkiem i Szczawnicą.

Pomoc dla szkół, zniszczonych przez powódź

Według obliczeń władz szkolnych lipcowa powódź uszkodziła 124 budynki szkół powszechnych, a sześć zniszczyła zupełnie.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych pośpieszyło natychmiast z pomocą, udzielając 112.000 zł. na odbudowanie zniszczonych szkół, a 17.000 zł. na podręczniki i zeszyty dla dzieci powodzian.

Nasi marynarze ratują tonących

Do Brukseli, stolicy Belgji, zawinął polski statek »Wilno«. W czasie postoju nasi marynarze usłyszeli wołania o ratunek. W kanale topiło się kilku ludzi. Żaden Belgijczyk nie odważył się pośpieszyć im z pomocą, gdyż woda w kanale jest trująca. Tymczasem 4 naszych marynarzy wskoczyło do wody i uratowało tonących. O tym wypadku piszą belgijskie gazety, chwaląc bohaterstwo Polaków.

Ruch w Gdyni

W Gdyni w ciągu miesiąca sierpnia naładowano i wyładowano razem około 45.000 wagonów różnych towarów. Jest to nowy rekord Gdyni. Obecnie Gdynia jest największym portem na Bałtyku.

Naokoło świata

W dniu 16 b. m. o godz. 12 wyruszył z Gdyni w podróż naokoło świata statek szkolny »Dar Pomorza«. Pierwszy raz w dziejach żeglugi polskiej statek polski będzie odbywał taką podróż. W związku z tym odjazdem odbyło się w Gdyni uroczyste pożegnanie.

19 b. m. »Dar Pomorza« przybył na dwa dni do Kopenhagi.

ZWIEDZAJCIE KRAJ!

Odbyty w początkach sierpnia 1934 r. II Zjazd Polaków z Zagranicy zajął się m. in. również i stosunkiem emigracji polskiej do turystyki i podróży do Polski.

W sprawie tej wygłosił Dyrektor »Orbisu« T. Dziekoński na posiedzeniu Komisji Gospodarczej Zjazdu zasadniczy, obszerny referat.

W myśl referatu tego Komisja sformułowała następujące, jednomyślnie przyjęte wnioski:

1. Nawiązany już ścisły, bezpośredni kontakt Polonji zagranicznej z Macierzą, stała wymiana wartości kulturalnych i dążenie do zacieśnienia gospodarczych węzłów pomiędzy poszczególnemi środowiskami polskiemi zagranicą a krajem macierzystym, winny być utrzymane nadal przez organizowanie licznych wycieczek zbiorowych i indywidualnych Polonji zagranicznej do Polski.

Zjazd wzywa przeto wszystkich Polaków z zagranicy do jaknajczęstszego odwiedzania Macierzy i zwraca się z apelem do prasy polskiej o propagowanie tej idei, a organizacjom polskim poleca organizowanie corocznych wycieczek do Polski.

2. Zjazd wzywa Polonję zagraniczną do jaknajintensywniejszego popierania polskich linij żeglugowych i korzystania wyłącznie z usług statków »Linji Gdynia-Ameryka« do podróży transatlantyckich. Jednocześnie Zjazd stwierdza z uznaniem, iż wysiłki polskich czynników miarodajnych w kierunku organizacji polskich linij okrętowych na szlakach łączących kraj z zamorskiemi środowiskami naszej emigracji dały efektywny rezultat i wyraża nadzieję, że dalsze wysiłki pójdą w kierunku nowych postępów na tem polu.

3. Zjazd wita z radością postępy, jakie poczynił Kraj w ostatniem 5-leciu na polu organizacji turystyki krajowej i zagranicznej, i apeluje do czynników kompetentnych w kraju o nieustawanie w zabiegach, zwłaszcza w kierunku najszybszej rozbudowy oddziałów zagranicznych Polskiego Oficjalnego Biura Podróży »ORBIS«, celem zapewnienia Polonji zagranicznej możności podróżowania za pośrednictwem polskiej placówki turystycznej.

4. Zjazd wzywa prasę polską zagraniczną, organizacje i wszystkich rodaków do propagowania wśród obcokrajowców piękna Ziemi Polskiej i skłaniania ich do podróży do Polski.

5. Zjazd zwraca się do czynników miarodajnych w sprawie rozbudowania dróg i udogodnień samochodowych, celem rozpowszechnienia turystyki samochodowej do Polski.

Wnioski powyższe zostały następnie przyjęte przez II Zjazd Polaków z Zagranicy.

ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ

W XVI w. stawała się Turcja powoli groźną potęgą morską, zająwszy w 1521 r. wyspę Rodos na morzu Śródziemnem, co dawało jej możność zapanowania nad światem chrześcijańskim i zniszczenia jego kultury, jak to się stało w Azji i Afryce. O tem znaczeniu morza Śródziemnego, jako klucza do opanowania świata, wiedzieli już dobrze Rzymianie. W tymże 1521 r. sułtan Soliman II zdobył Białogród, w 1526 r. zburzył Budę, Peszt, Gran, podszedł pod Wiedeń i, ustępując do Konstantynopola, uprowadził



O. Ugolin Czyż, Franciszkanin, b. gwardjan Klasztoru OO. Franciszkanów w Krośnie, obecnie, duszpasterz Polaków na Falster.

dwieście tysięcy jeńców i łup obfity. Syn i następca jego, Selim II, zdobył na Wenecjanach Cypr i zapowiedział, że dopóty nie spocznie, dopóki nie napasie swego konia owsem na ołtarzu u św. Piotra w Rzymie. Nieprzyjaciel sięgnął do serca chrześcijaństwa i zagroził od południa Papiestwu.

Zasiadał wtedy na Stolicy Apostolskiej wielkiego serca i świętości Papież, św. Pius V. Zdołał on poruszyć dwie ówczesne potęgi morskie: Wenecję i Filipa II, króla hiszpańskiego. Razem z papieską trzy połączone floty nie mogły się równać z turecką co do liczby jednostek bojowych i tem bardziej trzeba było liczyć na pomoc Boską.

Na to też liczył Papież. Posłał naczelnemu wodzowi, znanemu z cnót rycerskich i chrześcijańskich Janowi austrjackiemu, różaniec z błogosławieństwem i kazał powiedzieć: Nie lękaj się przemożnej siły niewiernych, przyodziany tą zbroją, zwyciężysz; wianek Marji niech ci będzie rękojmią tryumfu.« Gdy wódz na sztandarach zatknął różaniec, odwaga wstąpiła w serca żołnierzy. Spotkanie nastąpiło pod Lepanto, miastem położonem w cieśninie korynckiej, wówczas należącem do Wenecji. (Dziś posiada 2.500 mieszkańców).

Gdy wódz chrześcijański uderzał na nieprzyjaciela, cały świat z rozkazu Papieża odmawiał różaniec. W Rzymie odbywały się procesje różańcowe, sam Papież z różańcem w ręku i z jego modlitwami na ustach wzywał pomocy Marji. Owocem waleczności wojsk i modłów pobożnych chrześcijan było walne zwycięstwo, po którem flota turecka przestała istnieć.

Pius V kazał w litanji loretańskiej dodać słowa wezwania »Wspomożenie wiernych« i ustanowił święto Matki Boskiej Zwycięskiej, które obchodzono pod nazwą »Matki Boskiej Różańcowej«. Grzegorz XIII w 1573 r. przeznaczył na to pierwszą niedzielę października, Klemens X rozciągnął to święto na całą Hiszpanję, Klemens XI, po zwycięstwie, odniesionem nad Turkami w 1716 r. na Węgrzech pod Peterwardem przez księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, rozciągnął to świeto na cały Kościół, Benedykt XIII (w. XVIII) dał nowe oficjum w brewjarzu, Leon XIII dodał do litanji loretańskiej wezwanie »Królowo Różańca Świętego«.

MATKA WODZA NARODU

W 50-tą rocznicę zgonu.

Kogo najbardziej kochasz na świecie?

Kogo z całego serca miłujesz?

Odpowiedź łatwa. Swoją najdroższą Mamusię!

Kiedy wieczorem Bronek i Ziuk Piłsudscy wraz z całą rodziną zbierali się na pogawędki z rodzicami, każdy chciał być najbliżej boku Matki. Mamusia była taka dobra, kochana. Czytała dzieciom piękne książki o naszych polskich bohaterach i opowiadała, jak nasi dziadowie walczyli o wyzwolenie Polskiego Ludu z obcej niewoli. Nieraz do

nich mówiła: — »Pamiętajcie, że gdy dorośniecie, to na Was będzie kolej... Wy pójdziecie walczyć za Polskę«.

Wieczorne rozmowy kończono modlitwą:

— »Będzie Polska w imię Pana..«.

Dobrze obaj chłopcy zapamiętali te słowa! Gdy zaczęli chodzić do szkół i byli już starsi, kochana Mama radziła im we wszystkich ważniejszych sprawach. Jeśli mieli jakieś zmartwienie, to ich pocieszała, mówiąc: »Do góry głowy! Zrobiliście źle, to drugim razem napewno poprawicie się. Kochajcie Polskę i ludzi, pracujcie wytrwale, a spełnicie swój obowiązek. Bądźcie dzielnymi chłopcami!«

Nagle Matka zachorowała. Nie pomogli najlepsi lekarze. Śmierć zabrała ś. p. Marję Piłsudską dnia 1 września 1884 roku. Matka odeszła na zawsze. Ale Ziuk i Bronek dobrze zapamiętali jej słowa: »Bądźcie dzielnymi chłopcami!«

I przez życie starali się być naprawdę takimi. I dotąd dawniejszy Ziuk — obecnie Marszałek Polski, z miłością największą wspomina słowa Matki.

Sam opowiada o sobie: »Gdy jestem w rozterce z sobą, gdy nie wiem, jak mam postąpić, wtedy pytam się samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic...«.

Kochana Młodzieży! Obecnie w 50-tą rocznicę Jej zgonu wspomnijmy z czcią największą to serce Matki najdroższej i Polki najszlachetniejszej.

NABOŻEŃSTWO POLSKIE

w Kopenhadze odbędzie się niedzielę 21 października o godz. 1/2 12-ej w kościele św. Anny przy Hans Bogbindersalle.

Nabożeństwo odprawi O. Tomasz Fritz z Næstved.

RUCH ORGANIZACYJNY

Związek Polaków

Okręg Maribo

Obchód Święta Narodowego odbył się w Maribo w dniu 6 maja. Po nabożeństwie kolonja polska zebrała się licznie w Central-hotelu, gdzie odbyła się Akademja. Uroczystość zagaił prezes okręgu Maribo, p. Stefan Slizanowski, witając na wstępie p. Gulińską jako delegatkę Poselstwa, poczem odśpiewano Hymn Narodowy.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes Stowarzyszenia Młodzieży, drh. Ludwik Paluszek, wyjaśniając zebranym, dlaczego dzień 3-ci Maja a nie inny jest obchodzony w Polsce jako Święto Narodowe.

Piękny referat o znaczeniu moralnem Konstytucji 3-go Maja dla Narodu Polskiego wygłosiła p. Gulińska.

Następnie dzieci szkolne odegrały sztuczkę »W dniu Trzeciego Maja«, a Stow. Młodzieży sztukę p. t. »O Józię«. Program był przeplatany śpiewami i deklamacjami, wykonanemi przez dzieci i młodzież.

Po uroczystości odbyła się wspólna fotografja, a wieczorem zabawa taneczna.

Okręg Slagelse

Dnia 3 czerwca b. r. po nabożeństwie odbyło się zebranie Związku Polaków, na którem odbyły się wybory nowego prezesa. Nowym prezesem został jednogłośnie obrany p. Albert Batko.

Na tem zebraniu p. nauczyciel Łapiński wygłosił przemówienie o działalności organizacyj polskich na terenie Danji i w innych krajach.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Okręg Nakskov

W dniu 19 sierpnia Związek urządził obchód rocznicy Cudu nad Wisłą. Pomimo ciężkiej pracy przy żniwach miejscowa kolonja polska zgromadziła się licznie we własnym lokalu. Po zagajeniu uroczystości przez prezesa Związku, p. E. Stefaniuka, wygłosił kierownik szkoły, p. Wawrzyczny, odczyt o znaczeniu zwycięstwa armji polskiej nad bolszewikami przed czternastu laty, dzięki czemu utrzymaliśmy niezależność państwową i dzisiaj mamy ojczystą opiekę.

Następnie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej odśpiewało szereg miłych piosenek. A wieczorem odbyła się wesoła zabawa przy dźwiękach polskiej muzyki.

F. L.

Służmy poczciwej sławie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże.
/Jan Kochanowski/.

Okręg Næstved

Obchód Święta Narodowego odbył się w Næstved dnia 10 maja. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem polskiem, które odprawił Ks. Tomasz Fritz.

Wieczorem urządzono Akademję, na której miejscowa młodzież odegrała sztuczkę »W chacie wielkopolskiej« i odśpiewała kilka pieśni, a dzieci szkolne wygłosiły wiersze, przygotowane przez zakonnicę Polkę. Referat o Konstytucji 3-go Maja wygłosił p. nauczyciel Józef Łapiński.

Nadmienić wypada, że sztuczka pomimo trudności scenicznych była odegrana dobrze.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego. Następnie odbyła się zabawa taneczna, na której panował wesoły nastrój. W czasie zabawy młodzież miejscowa z młodzieżą przybyłą z Ringsted z p. Gargulem na czele odśpiewała kilka pieśni.

Okręg Pindstrup

Do Związku Polaków w Danji!

Rodacy! Jak już wiecie, mamy tu w Pindstrup kapliczkę katolicką. Dojeżdża do nas ksiądz z Aarhus i odprawia w niej co pewien czas nabożeństwa. Ale smutno nam, bardzo smutno, bo nie słyszymy w kaplicy słowa Bożego w ojczystym języku, choć kaplica zapełniona jest prawie wyłącznie Polakami.

Rodacy! Nie zapomnijcie o nas, prosimy Was o to usilnie! Pomóżcie nam, żebyśmy dostali polskiego księdza na Jylland!

Najserdeczniejsze pozdrowienia.

Podp. (-) Jósef Śliwa, Prezes.

Rodaku! O ile nie należysz jeszcze do Związku, nie zwlekaj z wstąpieniem! Zapisz się na członka!

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

S. M. P. w Haderslev

Dnia 23 czerwca wieczorem odbyła się uroczystość »Nocy świętojańskiej« w miejscowości Fjordholm. Młodzież puszczała wianki na wodę, urządzono duże ognisko i odśpiewano kilka polskich pieśni. Uroczystość zorganizował p. Mgr. Kula.

W niedzielę 24 czerwca wieczorem odbyła się uroczystość »Święta Morza Polskiego«. Na uroczystość tę przybyli również Rodacy z Kolding. Pan Mgr. Kula przemówił w pięknych słowach o dostępie Polski do morza. Młodzież odśpiewała pieśni polskie na dwa głosy, wyćwiczone przez p. Kulę, a druh Wincenty Maciejewski wygłosił deklamację.

S. M. P. składa swoje najserdeczniejsze podziękowanie p. Kuli za ofiarną pracę dla młodzieży w Haderslev. Także Związek Polaków wyraża p. Kuli szczerą wdzięczność za wszystkie trudy i gorliwą współpracę.

S. M. P. w Kolding

Młodzież polska z okręgu Kolding zebrała się 3. VII. u pp. Lewandowskich w Agtrup. Tu, wysłuchawszy krótkiego przemówienia p. Mgr. Kuli, utworzyła własne Stowarzyszenie z Prezesem Kol. Emilem Wiązkiem na czele. Sekretarką wybrano Kol. Józefę Lewandowską, skarbnikiem Kol. Stefana Patrzałka. Do Komisji Rewizyjnej weszli Kol. Paulina Nejgebauer oraz Kol. Józef Lewandowski. Obowiązki opiekuna młodzieży przyjąć raczył p. Lewandowski.

Zaraz po zebraniu organizacyjnem odbyły się ćwiczenia śpiewu: p. Kula uczył młodzież kilku ładnych piosenek polskich. Kawa gościnnych państwa gospodarzy zakończyła miły pierwszy wieczór.

●

Dnia 8 lipca wybrała się młodzież polska z Kolding do Haderslev. Rano o 7.30 zebrało się całe Stowarzyszenie na rowerach, by po miłej przejażdżce znaleźć się o 9.30 w kościele w Haderslev. Po wysłuchaniu nabożeństwa zabrała gościnna młodzież z Haderslev koleżanki i kolegów z Kolding do domu na obiad, poczem ruszyła młodzież na zabawę nad morze. Około 40 rowerów rozwinęło się długim wężem na drodze. Serce aż się śmiało, gdy spoglądałem na rozbawione buzie naszej młodzieży. Wspólna kolacja i zabawy w lesie zakończyły wycieczkę morską. Wieczorem zebrała się młodzież w towarzystwie rodziców w sali Skuldebladet, gdzie wywijano polki, walce, krakowiaki, kujawiaki aż do 12-ej.

Potem »Do widzenia«, »Dziękujemy«, »Jedźcie z Bogiem«.

Miły to był dzień i młodzież długo go zachowa w pamięci. Młodzież polska składa projektodawcy tej wycieczki jak i uczestnikowi wszystkich zabaw, p. Mgr. Kuli, jako też Opiekunowi p. Garydze i wszystkim Polakom w Haderslev serdeczne i staropolskie »Bóg Zapłać«.

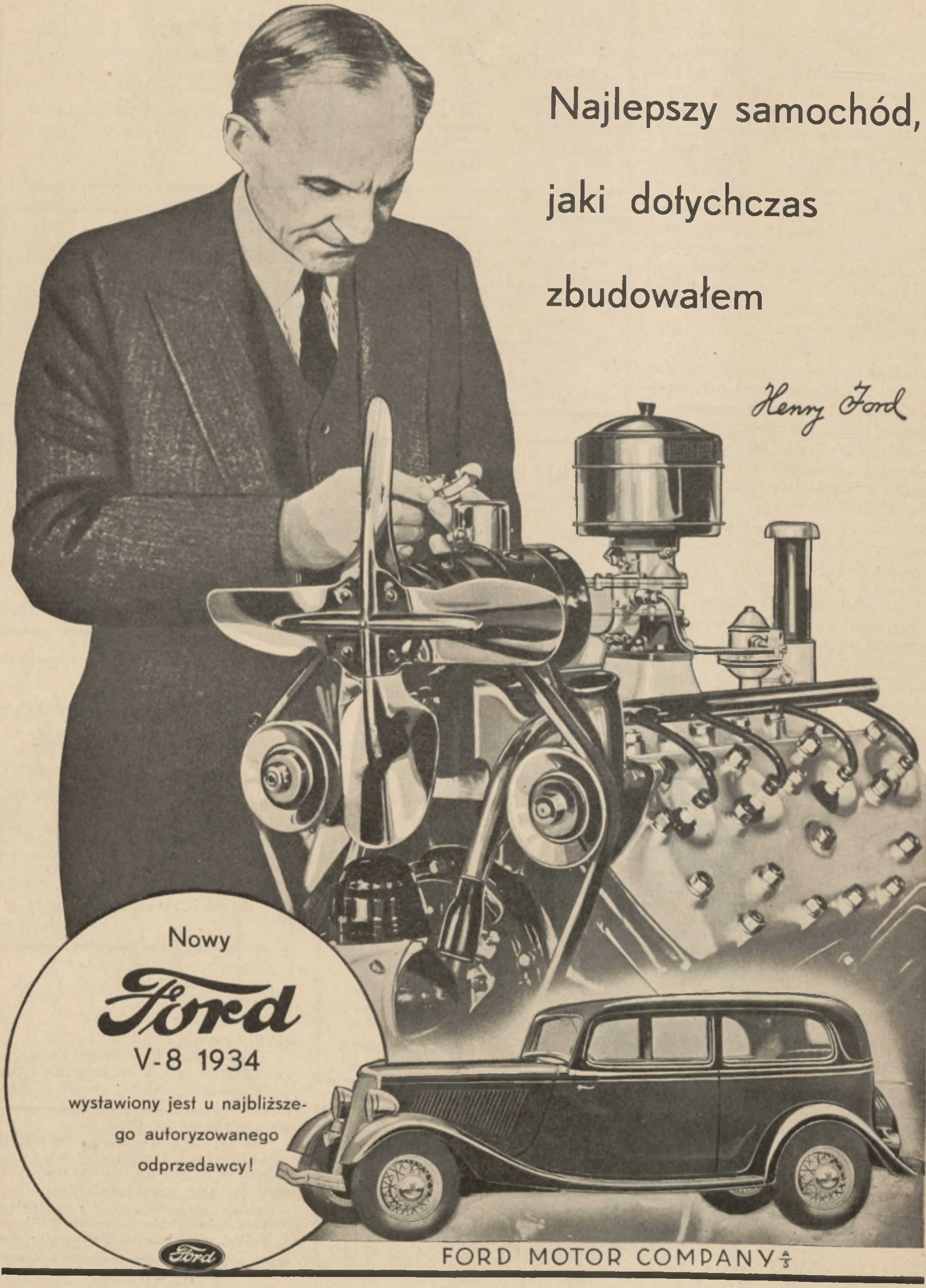
y.

Nie będzie nic z tego,
Gdy zamiast czynić, jeden patrzy
na drugiego.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Wincenty Kożuch.
WYDAWCA:
Związek Polaków w Danji.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Wincenty Kożuch, Nivaa, Sjælland (Danja).
KONTO CZEKOWE W POSTGIROKONTORET NR. 40462.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie — 2.20 k. d., z przesyłką 2.80 k. d.; półrocznie — 1.10 k. d., z przesyłką 1.40 k. d.; kwartalnie — 55 Øre, z przesyłką — 70 Øre.
PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
redakcja i administracja, wszystkie zarządy okręgowe Związku Polaków i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, oraz wyznaczeni przedstawiciele pisma.

Odbito w drukarni:
DET BERLINGSKE BOGTRYKKERI A.S


Najlepszy samochód,
jaki dotychczas
zbudowałem
Henry Ford
Nowy
Ford
V-8 1934
wystawiony jest u najbliższego autoryzowanego odprzedawcy!
Ford
FORD MOTOR COMPANY A/S